Keim
Farby Mineralne Sp. z o.o.
ul. Fabryczna 20C
53-609 Wrocław
tel.: (71) 711 72 89
www.keim.pl

Kościół i Domek Loretański w Gołębiu

Konserwacja zabytkowego zespołu parafialnego

Gołąb – miejscowość położona na prawym brzegu Wisły; jadąc od strony Warszawy jest to nieomal przedmieście Puław, z dymiącymi kominami fabryki nawozów sztucznych w tle. Miejsce krajobrazowo nader spokojne – szeroko rozlana Wisła, pagórki gdzieś w oddali, rozległe przestrzenie łąk. Architektura miejscowej zabudowy tylko gdzieniegdzie przypomina starą polską wieś, z drewnianymi chałupami. Większość domów to zabudowa z ostatnich dziesięcioleci XX w., o nijakim stylu. Nad tą niewielką wioską góruje, widoczny z daleka, kościół o dwóch wieżach – w słoneczny dzień w jego hełmach odbijają się promienie, a nocą światła lamp reflektorów iluminujących fasadę.

Dzisiaj można zadać pytanie, jak to miejsce wyglądało w XVII w., gdy kościół wznoszono, i dlaczego właśnie tu?

Lokalizację wybrano zapewne ze względu na możliwość przeprawy przez Wisłę. Tu bowiem znajdował się jeden z nielicznych brodów, umożliwiających przeprawę handlarzom, wojsku i szlachcie. Stąd wędrowano w stronę Lublina i Piotrkowa Trybunalskiego – trakt ten przemierzał niejeden magnat, władca, przywódca wojskowy, zapewne też Jan Kochanowski, Mikołaj Rej i szlachta sejmikowa. W czasie wojennym broniący się dostawali tutaj wsparcie w postaci solidnej świątyni o charakterze obronnym, możliwość obserwacji, a także schronienie i wsparcie od Boga.

Idea budowy kościoła związana jest z proboszczem, księdzem Szymonem Grzybowskim, sekretarzem królewskim, i Jerzym Ossolińskim – kanclerzem wielkim koronnym i dyplomatą. Obydwaj donatorzy świątyni w Gołębiu w 1633 roku odbyli podróż do Rzymu – Ossoliński poprowadził poselstwo w imieniu króla Władysława IV, a Grzybowski był uczestnikiem tej wyprawy. Wtedy też byli w Loreto i złożyli śluby Bogu, że ufundują kopię Domku Marii Panny w Polsce. Domek Loretański stanął tuż obok wznoszonego już kościoła, po jego południowej stronie.

Kościół, zaprojektowany jako jednonawowy, dwuwieżowy, z apsydą od strony wschodniej, zbudowano z cegły wiązanej zaprawą wapienną. Wątek ceglany w miejscach konstrukcyjnych – fundamenty, przewiązania łuków – wzmocniono ciosami z kamienia wapiennego.

Fasada kościoła posiada wystrój manierystyczny – ściany z cegieł wieńczą tynkowane gzymsy z nakładanym ornamentem okuciowym. Otynkowane są również

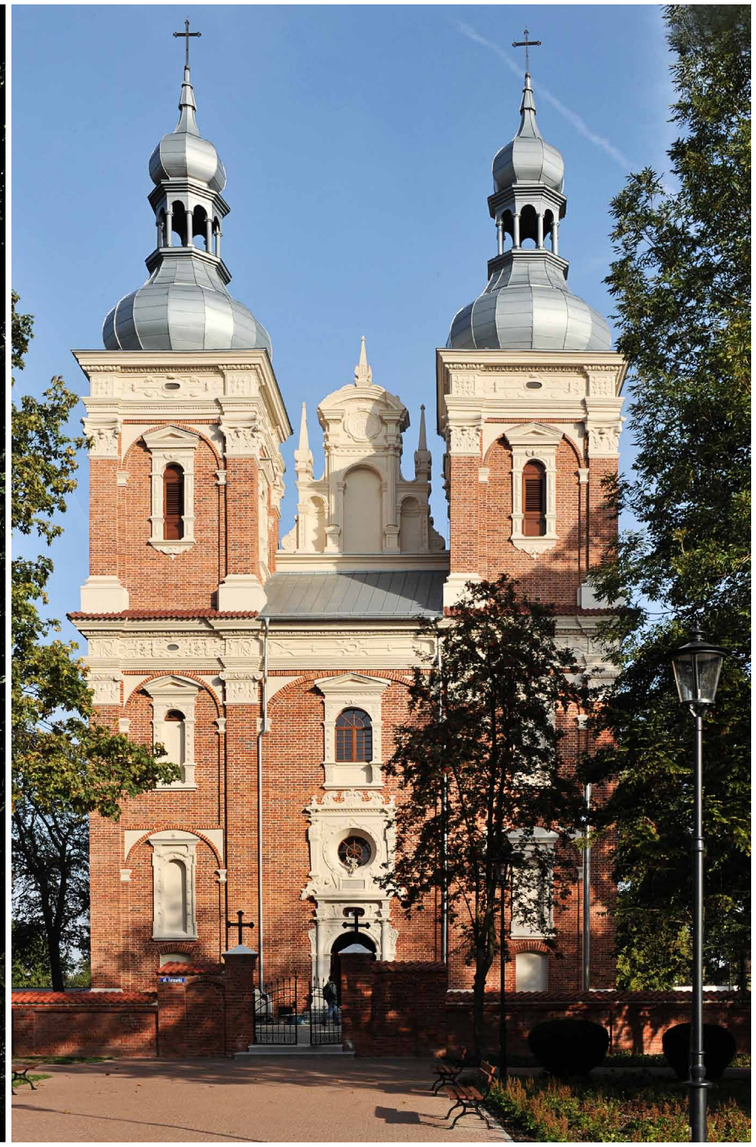

Fot. Marcin Bujak, zdjęcia z albumu „Renesans lubelski”, Wydawnictwo Boni Libri, Lublin 2013..

Widok wnętrza kościoła pw. św. Floriana i św. Katarzyny w Gołębiu, stan przed konserwacją oraz po zakończeniu prac konserwatorskich, 2011 r.

Sklepienie kościoła nad prezbiterium przed rozpoczęciem oraz po zakończeniu prac konserwatorskich, 2011 r.

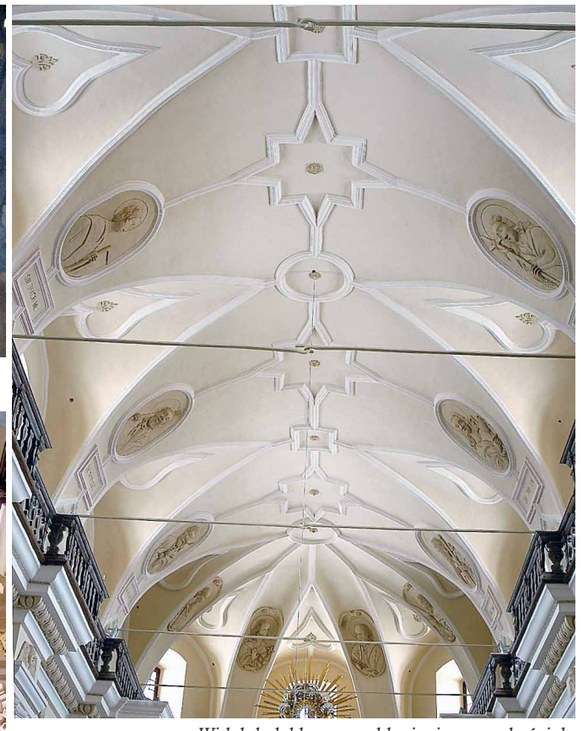

Widok kolebkowego sklepienia nawy kościoła – stan po konserwacji, 2012 r.

obramienia okienne i portale z nałożonymi rozetami. Dwuspadowy dach i hełmy wież przykryte są blachą tytanowo-cynkową; pierwotnie dach mógł być przykryty dachówką, a wieże blachą miedzianą.

Do wnętrza kościoła od strony zachodniej prowadzą szerokie drzwi w portalu, nad którym umieszczono tablicę inskrypcyjną. Z kruchty wejściowej troje drzwi otwiera się do wnętrza – środkowe, przeszklone, współczesne prowadzą do nawy, lewe do wejścia na chór i wieże, prawe do kaplicy św. Jana Nepomucena, którego wizerunek znajduje się na ścianie szczytowej kaplicy.

Nawę wzbogacają architektonicznie wnęki z oknami, w których umieszczono ołtarze boczne, retabula i ambonę. Zamyka ją prezbiterium z apsydą, oddzielone od nawy wysuniętymi ku osi kościoła kolumnami. Poziom kaplic wieńczy fryz z aniołami i medalionami z płaskorzeźbionymi popiersiami, nad którym umieszczono pas z inskrypcjami (napisy przykrywają pobiały). Nad nim znajduje się empora, którą ogranicza drewniana balustrada – pod tym balkonem skryte są przejścia strzelnicze, dostępne z poziomu chóru, a wyjścia z korytarza znajdują się na końcu empory.

Domek Loretański w Gołębiu, elewacja północna – stan przed rozpoczęciem prac konserwatorsko-restauratorskich.

Widok elewacji północnej Domku Loretańskiego – stan po konserwacji, 2012 r.

Domek Loretański, elewacja zachodnia przed i po zakończeniu prac koserwatorsko-restauratorskich, 2012 r.

Sklepienie kolebkowe kościoła dekorują medaliony z wizerunkami apostołów oraz Chrystusa. Podziały podkreślają wypukłe obramienia, wydzielające płaskorzeźby oraz elementy architektoniczne.

Oryginalny wystrój malarski uległ w znacznym stopniu destrukcji. Obecna konserwacja jest kompromisem (oraz próbą utrzymania jednolitości estetycznej) pomiędzy odkrytymi pozostałościami warstw oryginalnych a nawarstwieniami z poprzednich remontów.

Kolorystyka wnętrza została ograniczona do trzech odcieni ugru, imitującego naturalny piaskowiec – przyjęto zasadę najjaśniejszej barwy dla elementów architektonicznych, pośredniej dla powierzchni tła i najciemniejszej dla dekoracji rzeźbiarskich. Ornamenty (wg zachowanych fragmentów) podkreślono cieniem w kolorze umbry naturalnej. Przywrócono też, w miejscach niebudzących wątpliwości, podmalowania cynobrem, sieną paloną i złotem mineralnym. Balustradę empory oczyszczono z nawarstwień farb olejnych i po zabezpieczeniu pozostawiono nierekonstruowaną.

W czasie prac konserwatorskich pogłębiono przejścia strzelnicze, wymieniono okna i posadzki w kościele – we wnękach pozostawiając stare płyty z piaskowca.

Podobnym kompromisem historycznym jest obecny wygląd Domku Loretańskiego. Fundatorzy tej kaplicy, mając odniesienie do pierwowzoru włoskiego i opierając się na legendzie związanej z przybyciem Domku do Loreto, doprowadzili do powstania unikalnej budowli w Gołębiu.

W surowym klimacie Polski wybudowano kaplicę o bogatej dekoracji i rozwiązaniach technicznych nader ryzykownych – prostopadłościan murów wieńczy attyka, za którą kryje się dach pogrążony. Zważywszy na opady deszczu i śniegu oraz na miejsce narażone na podnoszenie się wód gruntowych i możliwość zalewania przez powodzie, nie był to wybór zgodny z zasadami zapisanymi już przez Witruwiusza.

Domek wznoszono w latach 1634–1636. Inicjator tej budowy, Szymon Grzybowski, nie doczekał konsekracji;

za jego życia wybudowano korpus, a dekoracje kończyli jego następcy. Z przekazów historycznych i analizy stylistycznej wiadomo, że budowę rozpoczął Piotr Likkiel, związany z warsztatem z Kazimierza Dolnego. O autorach prac wykończeniowych brak szczegółowych danych, ale niewątpliwie nieobcy był im duch włoskiej sztuki i rzetelna wiedza ikonograficzna, związana z kultem Matki Bożej.

Dekoracje zewnętrzne Domku wykonano w narzucie wapiennym, związanym z tynkami nałożonymi na całą fasadę. W niszach stały terakotowe rzeźby. Z dziesięciu figur zachowało się tylko sześć. Oryginały zdobią dziś wnętrze kościoła, Domek dekorują ich wierne kopie, wykonane podczas poprzedniej konserwacji. Zachowane figury przedstawiają: Noego, Aarona, Izajasza, Ezechiela, Mojżesza oraz szósta – wyobrażająca niezidentyfikowanego Proroka. Piękno fasad osiągnęło pełne brzmienie, gdy panneaux ze sztukatorskimi ramami wypełniono polichromiami ze scenami (w Loreto przedstawione na reliefach) z życia Świętej Rodziny: Narodziny Najświętszej Marii Panny, Zaślubiny Marii (łącznie z motywem zaczerpniętym z apokryfów – kwitnienia laski św. Józefa), Zwiastowanie, Nawiedzenie św. Elżbiety, Spis, Narodzenie Chrystusa, Pokłon Trzech Króli, Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny, Przeniesienie w sposób cudowny Świętego Domku z Nazaretu do Loreto. Przypuszczalnie w gołębskim Loreto wykorzystano jeszcze dwa dodatkowe panneaux, wykraczające tematyką poza ścisły program związany z postacią Marii – Niepokalanego Poczęcia lub jako Królowej Niebios. Można przypuszczać, że uległy one zniszczeniu krótko po wykonaniu, gdy w Gołębiu rozgrywały się potyczki wojenne z wojskami szwedzkimi.

Wnętrze Domku Loretańskiego w Gołębiu, widok ściany zachodniej po konserwacji, 2012 r.

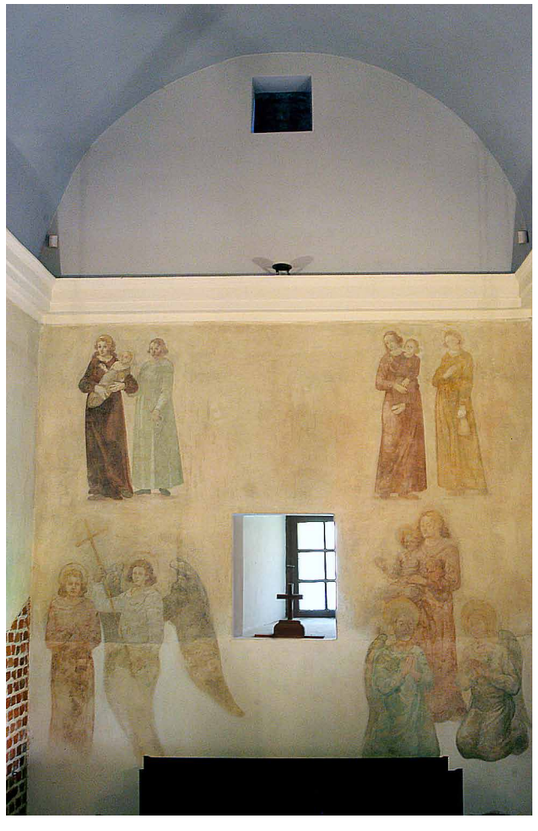

Dzisiejsze dekoracje są w znacznej części rekonstrukcją – maszkarony, płaskorzeźby flankujące portale czterech wejść do kaplicy, anioły na ścianie zachodniej, tralki, szyszki przy gzymsach, rzeźby terakotowe oraz nisze, w których są ustawione. Również tynki na płaskich powierzchniach ścian.

Kolorystyka zewnętrzna Domku nawiązuje do pierwotnej dekoracji, związanej z estetyką kościoła. Tynki pokrywające ściany pomalowano czerwoną farbą, naśladującą barwę cegły, wewnętrzne powierzchnie panneaux wypełniono również czerwienią w jaśniejszej tonacji, aby zachować ideę pierwotnie je wypełniających polichromii. Podziały architektoniczne powtarzają kolorystykę kościoła, podobnie jak elementy rzeźbiarskie – maszkarony, nisze dla rzeźb i anioły na ścianie zachodniej.

Drewniana konstrukcja więźby kaplicy przykryta jest dachem pogrążonym; obecnie pokrycie dachu, wszystkich gzymsów i daszków na sterczynach attyki stanowi blacha tytanowo-cynkowa. Pierwotnie dach mógł być przykryty dachówką – reliktem tego pokrycia są zwieńczenia attyki. W części wschodniej gruby mur zewnętrzny kryje rynnę odprowadzającą wodę z dachu. Rezerwowym odprowadzeniem nadmiaru wody, na wysokości górnego panneau, jest rura wypuszczona na zewnątrz i zakończona rzygaczem.

Do kaplicy prowadzi czworo drewnianych drzwi, umieszczonych w ścianach północnej i południowej. Dekorację drzwi stanowią płaskorzeźbione portale z postaciami, kolejno od strony północnej: w portalu wschodnim św. Mateusz i św. Marek, w portalu zachodnim: św. Piotr i św. Paweł, od strony południowej w portalu wschodnim: św. Łukasz i św. Jan Ewangelista, a w portalu zachodnim: św. Jan Chrzciciel i św. Józef. Oryginalne, dekorowane płaskorzeźbioną snycerką drzwi zachowały się w fasadzie zachodniej. Podczas obecnej konserwacji od strony południowej wstawiono repliki. Drzwi wschodnie ściany północnej są wejściem do piwnicy i prawdopodobnie, niegdyś, do krypty, w której pochowani zostali księża Szymon Grzybowski i Remigiusz Żeleński.

Wnętrze Domku Loretańskiego architektonicznie zbliżone jest do stanu z czasu budowy. Ściany wewnętrzne kaplicy otacza obejście dające dostęp do więźby. W części wschodniej, z obejścia, schody prowadzą do sklepionej piwnicy, do której pierwotnie można było wejść również od strony zachodniej. Wejście to od zewnątrz imitowało przesklepione wejście do groty – obecnie na fasadzie świadkiem tego miejsca jest nałożone w tynku półkole.

Jednoprzestrzenna kaplica sklepiona jest kolebką, wspartą na szerokim gzymsie o ścianę północną i południową. Poniżej gzymsu ścianę północną, zachodnią i południową pokrywają tynki wapienne do wysokości 2 metrów nad posadzką, gdzie pozostawiono odsłonięty wątek ceglany. Tynki zdobią polichromie ze scenami z życia Marii i Chrystusa oraz wizerunek rzeźby Matki Boskiej Loretańskiej.

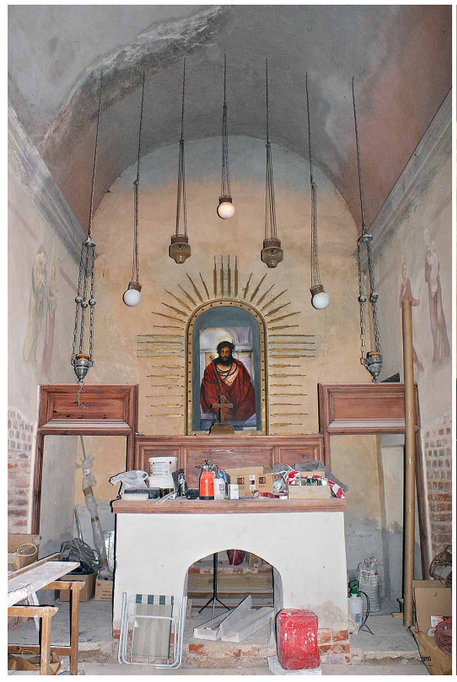

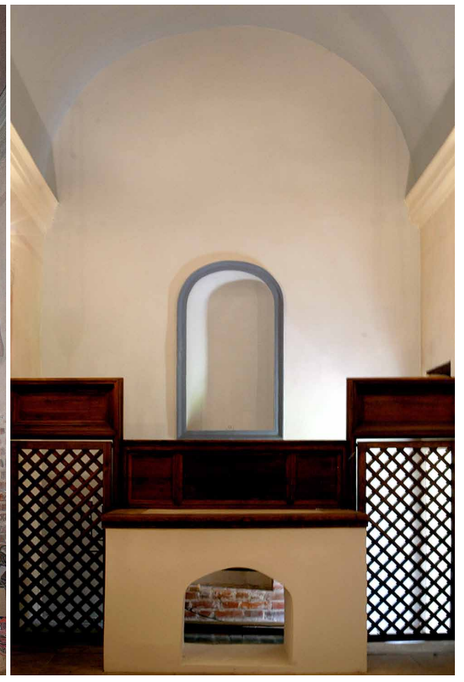

Wnętrze Domku, Loretańskiego ściana wschodnia, ołtarzowa przed rozpoczęciem prac konserwatorskich oraz po ich zakończeniu, 2012 r.

Na otynkowanej w całości ścianie wschodniej z wymurowaną centralnie niszą umieszczona była drewniana rzeźba matki Boskiej Loretańskiej, ofiarowana kaplicy przez Izabelę Ossolińską. Tę część kaplicy od części dostępnej dla wiernych oddziela murowany ołtarz, z prześwitem w antepedium, obudowany drewnianą nastawą, z bocznymi drzwiczkami, dającymi dostęp do niszy i drzwi zewnętrznych w ścianie południowej. Ponadto wnętrze kaplicy na część prezbiterialną i nawową dzieli kompozycja posadzki – część prezbiterialna wyniesiona jest o kilkanaście centymetrów i przykryta płytami z piaskowca. W części nawowej ułożono (podczas obecnej konserwacji) płytki marmurowe, odzyskane z kościoła – ułożono je w biało-czarne karo z bordiurą. Za ołtarzem pozostają relikty podłogi ceglanej z drewnianymi progami. Obecna forma plastyczna ołtarza (poza częścią murowaną) jest współczesnym dziełem artystów z lat 80. XX wieku.

Dekoracji wnętrza dopełniają cztery lampki oliwne ,zwieszone z gzymsów (po dwie z każdej strony), wykonane współcześnie na wzór lampek w Loreto.

Wnętrze Domku pomalowano w gamie błękitów – koloru przypisanego Matce Bożej. Część sklepienna została pokryta jednolitym szarobłękitnym kolorem imitującym nieboskłon, z zaznaczeniem jedynie Gwiazdy Zarannej. Błękit ten przechodzi na ścianę wschodnią, gdzie ciemnym błękitem pomalowano ramę wydzielającą niszę dla rzeźby.

Prace konserwatorskie we wnętrzu kościoła i w Domku Loretańskim (we wnętrzu i na zewnątrz) wykonano przy użyciu materiałów firmy Keim. Do uzupełnienia starych tynków, bądź założenia całych brakujących powierzchni posłużono się zaprawami KEIM NHL-Kalkputz-Grob i KEIM NHL-Kalkputz-Fein. Do wzmocnienia osypujących się tynków i cegieł użyto preparatu KEIM Silex-OH. Powierzchnie przed malowaniem pokryto środkiem gruntującym KEIM Soldalit – Fixativ na zewnątrz oraz KEIM Soliprim we wnętrzu, a następnie pomalowano farbami: na zewnątrz z serii KEIM Soldalit, a wewnątrz KEIM Optil.

Na każdym etapie prac technologia i materiały konsultowane były z przedstawicielami firmy KEIM, ze szczególnym uwzględnieniem skomplikowanych zagadnień konserwatorskich, w których rozwiązaniu pomagał Andrzej Karolczak, za co wykonawcy kierują do niego szczególne podziękowania.

Prace realizowano w ramach projektu „Kazimierz Dolny oraz wybrane zespoły zabytkowe Powiśla Lubelskiego, renowacja i ochrona dziedzictwa" z inicjatywy ks. Waldemara Stawonogi, proboszcza parafii rzymskokatolickiej pw. św. Floriana i św. Katarzyny w Gołębiu. Generalnym wykonawcą prac remontowo-konserwatorskich w Gołębiu w latach 2009–2012 była firma Wojdyła-Budownictwo Sp. z o.o., a prac konserwatorskich AC Konserwacja Zabytków Sp.j. Jako podwykonawca zaangażowana była firma Zajączkowska-Kłoda Sp. z o.o. wraz z zespołem konserwatorów: Ewa Parandowska (rzeźby terakotowe), Małgorzata Wiciejowska-Stankiewicz (polichromia św. Nepomucena), Małgorzata Rajewska (rzeźby portali drzwi), Anna Getler, Marta Dacyna (nisze), Anna Krause (anioły).

Wykonawcy prac konserwatorskich dziękują wszystkim mieszkańcom Gołębia za pomoc i wsparcie w raelizacji prac, a szczególnie rodzinie Państwa Kamolów.

Joanna Zajączkowska-Kłoda

Fotografie: autorka tekstu